

# Leniwy diabeł

Andrzej Zaucha

Stoję pod budką, pora brzydka,  
Przy papierosie dymu nitka.  
Mam zgrabne różki i kopytka  
Z wyglądu jestem fajny gość.  
Choć moknie mi na deszczu grzywka,  
Choć nie dowieźli znów pieczywka,  
I chociaż w budce nie ma piwka,  
Zadowolony jestem dość.

Bo cieszy mnie serdecznie, że  
Tak mało do roboty ma,  
Na świat patrzący noce, dnie,  
Leniwy Diabeł, czyli ja.

Stoję pod budką, deszcz zacina  
Obok dwóch ciziów i dwa wina.  
Ostatni ludzie wyszli z kina,  
Prywaciarz dawno zamknął sklep.  
Dwaj przezroczyści emeryci,  
W gazetę gapią się jak wryci  
I jeden się za serce chwycił,  
a drugi chwycił się za łeb!

Bo cieszy mnie serdecznie, że  
Tak mało do roboty ma,  
Na świat patrzący noce, dnie,  
Leniwy Diabeł, czyli ja.  
I cieszy mnie, żem bierny widz  
Świat sam beze mnie w przepaść gna!  
Tak, że nie muszę robić nic  
Leniwy Diabeł, czyli ja.

Mógłbym właściwie siedzieć w piekle  
I słuchać drzemiac sobie w cieple,  
Jak wy się tu szarpiecie wściekle,  
Jak się dręczycie całe dnie.  
Choć mi nie jeden mędrek sady,  
Że się na Ziemi raj wprowadzi.  
Oj ludzie, z niewyspania bladzi,  
Mam w waszym rajy miejsce swe!

I cieszy mnie serdecznie, że  
Tak mało do roboty ma,  
Na świat patrzący noce, dnie,  
Leniwy Diabeł, czyli ja.  
I cieszy mnie, żem bierny widz  
Świat sam beze mnie w przepaść gna!  
Tak, że nie muszę robić nic  
Leniwy Diabeł, czyli ja.